

Andrzej Papuziński
(WSP Bydgoszcz)

DWA POJĘCIA POLITYKI EKOLOGICZNEJ

Najczęściej przez politykę ekologiczną¹ uważa się dogodne narzędzie realizacji celów ekologicznych. W zasadzie tylko to i nic więcej. Jednak takie podejście do zagadnienia polityki ekologicznej nie jest właściwe. Koncentracja na pragmatycznej stronie polityki jako zespołu technik oddziaływania na społeczeństwo prowadzi do traktowania tej polityki wyłącznie w kategoriach technokratycznych. Pociąga to za sobą dwie konsekwencje: praktyczną i teoretyczną. Pierwsza z nich polega na tym, że w takim przypadku na ogół nie są brane pod uwagę społeczne aspekty polityki, istotne dla jakości życia społecznego konsekwencje polityki ekologicznej. Druga z nich — na niedostrzeganiu filozoficznego wymiaru problematyki ekologicznej.

Zatem w jakim sensie mówić o polityce ekologicznej? Dla ułatwienia sobie odpowiedzi na postawione pytanie rozpatrzmy dwie inne sprawy. Pierwsza dotyczy tego, jak w ogóle na gruncie humanistyki zwykło się o polityce

¹ Pojęcie „polityka ekologiczna” wzbudza niejednokrotnie sprzeciw środowiska ekologów — przyrodznawców i prawników. Uważając ekologię konsekwentnie za naukę badającą w zależności między organizmami zwierzęcymi i roślinnymi a otaczającym je środowiskiem przedstawiciele nauk przyrodniczych i prawa nie widzą możliwości prowadzenia polityki i konstruowania prawa w terminach ekologii. Dlatego optują za dalszym stosowaniem nazwy „polityka ochrony środowiska”. Jednak z perspektywy faktów zastrzeżenia wysuwane pod adresem nazwy „polityka ekologiczna” są archaiczne. Termin ten znajduje zastosowanie w wielu dokumentach określających zasady działania państwa w zakresie ochrony środowiska (na przykład uchwała Sejmu RP z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie polityki ekologicznej państwa, dokument Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z lipca 1992 pt. *Polityka ekologiczna państwa*, dokumenty Rady Ministrów z września 1994 pt. *Analiza efektów realizacji ekologicznej państwa (1991—1993)* i *Program wykonawczy do polityki ekologicznej państwa do 2000 roku* i jest dzisiaj w użyciu potocznym. Poza tym w związku z szerokim użytkowaniem pojęcia „ekologia” w języku potocznym można wysunąć raczej teoretyczne przemawiające za posługiwaniem się terminem „polityka ekologiczna”. Ponieważ przez ekologię rozumie się dzisiaj o wiele więcej spraw niż podsuwa pierwotny, naukowy sens tego pojęcia i zarazem ponieważ polityka państwa w zakresie kształtowania relacji między społeczeństwem i środowiskiem przyrodniczym daleko wykracza poza klasycznie pojmowaną ochronę środowiska przyrodniczego, pojęcie „polityka ekologiczna” o wiele lepiej niż nazwa „polityka ochrony środowiska” określa zakres życia społecznego podlegający regulacji jej zasad i zakres działań podejmowanych w celu realizacji tych zasad na różnych płaszczyznach życia społecznego.

rozprawiać. Druga — ustalonych w trakcie rozwoju refleksji humanistycznej zależności między różnymi dyskursami mówienia o polityce.

Współcześni humaniści posługują się dwoma różnymi dyskursami mówienia o polityce: politologicznym i filozoficznym.

Polityka ekologiczna jako kategoria politologii

Z perspektywy politologicznej polityka to ogół działań zmierzających do zdobycia i utrzymania władzy, związanych z jej wykonywaniem oraz wytyczaniem kierunku rozwoju państwa w różnych dziedzinach; jak pisał Stanisław Ossowski, *to forma działalności zmierzającej do jak największej mocy w stosunkach społecznych, tzn. do umacniania, rozszerzania i utrwalania władzy*.² Naukowa refleksja politologiczna jest zdominowana przez dwa ujęcia polityki. Węższe z nich kładzie nacisk na pojęcie legalnego przymusu fizycznego. Zgodnie z nim polityka to ogół działań mających na celu określenie sfery przymusu publicznego w życiu społecznym, kierowanie sposobem jego stosowania przez stanowienie i egzekwowanie prawa oraz nadzorowanie działania aparatu przymusu i wymiaru sprawiedliwości. Szersze ujęcie polityki, tak zwana prawno-administracyjna koncepcja polityki, jest zogniskowane na kwestii rządzenia i zawiadywania sprawami państwa. W tym znaczeniu polityka to obszar zwrotnych relacji między państwem a zorganizowanymi grupami społecznymi, dotyczący celów i środków działalności państwa. Uważa się ją za płaszczyznę integracji obywateli w ramach społeczeństwa pluralistycznego przez zapewnienie na niej warunków dla harmonizacji wielu wykluczających się często interesów partykularnych i interesu ogólnospołecznego. W porównaniu z poprzednim ujęciem polityki państwo realizuje większą ilość celów i zadań. Oprócz stanowienia i stosowania prawa państwo ma obowiązki w zakresie zapewnienia porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego, reprezentowanie interesów obywateli na arenie międzynarodowej, pobudzania wzrostu (rozwoju) gospodarczego przez tworzenie ram prawnych, podatki i planowanie budżetu oraz w zakresie innych działań zmierzających do świadomego określania kierunków rozwoju życia społecznego, na przykład szkolnictwa, lecznictwa, kultury, ochrony środowiska.

W politologicznym rozumieniu terminu polityka ekologiczna może być w związku z tym rozumiana dwojako:

— w znaczeniu węższym polityka ekologiczna to część działań mających na celu rozszerzenie sfery przymusu publicznego w życiu społecznym wskutek uznania przyrody za wspólne dobro³, a jej ochrony za interes całej

² S. Ossowski, *Władza polityczna i władza ekonomiczna*, w: *O strukturze społecznej*, Warszawa 1986, s. 71.

³ Pojęcie „wspólne dobro” jest użyte w znaczeniu etycznym, a nie ekonomicznym, to znaczy nie jako synonim „dobra wolnego”.

go społeczeństwa, oraz kierowanie sposobem jego stosowania przez stonowanie i egzekwowanie prawa ochrony przyrody, a także nadzorowanie działania aparatu przymusu i wymiaru sprawiedliwości w zakresie ochrony przyrody; taka polityka ma w praktyce charakter nakazowo-kontrolny, polega na wprowadzaniu określonych norm, zakazów i nakazów w zakresie użytkowania środowiska przyrodniczego przez jednostki ludzkie i instytucje społeczne (głównie gospodarze, ale także armię, naukę, itp) oraz na egzekwowaniu ich przestrzegania;

— w znacznie szerszym polityka ekologiczna jest rozumiana tak jak w znaczeniu węższym, a dodatkowo jako płaszczyzna harmonizacji sprzecznych interesów partykularnych ze względu na konieczność doprowadzenia podmiotów życia społecznego do uznania określonego poziomu jakości środowiska przyrodniczego za dobro wspólne społeczeństwa lub interes ogólnospołeczny; w tym ujęciu polityka ekologiczna jest platformą uzgadniania sprzecznych interesów partykularnych; różnych grup społecznych zarówno w zakresie definicji pożądanego stanu środowiska przyrodniczego, jak i podziału obciążeń wynikających z potrzeby podjęcia odpowiednich przedsięwzięć w celu poprawy jakości środowiska przyrodniczego, jak też i przyniesionych przez nie zysków; jest ona także zespołem działań podejmowanych w różnych sferach działalności państwa w celu stworzenia optymalnych warunków do uzgodnienia rozbieżności istniejących w kwestiach środowiskowych między różnymi grupami społecznymi (dbałość o bezpieczeństwo ekologiczne na arenie wewnętrznej i międzynarodowej, tworzenie ram prawnych oraz prowadzenie polityki podatkowej i budżetowej skłaniających do przestawienia gospodarki na tory ekorozwoju oraz wypracowanie strategii edukacji ekologicznej uwzględniającej możliwości państwa w zakresie finansowania i kierowania lub sterowania za pośrednictwem finansów szkolnictwem, systemem opieki zdrowotnej i kulturą).

Podobnie do drugiej, szerszej interpretacji pojęcia polityki ekologicznej jest rozumiana polityka ekologiczna na skalę międzynarodową. Tyle że zamiast partykularnych interesów społecznych ma się tu na względzie partykularne interesy poszczególnych państw.⁴ Coraz częściej mówi się także o konieczności brania pod uwagę interesów wielkich ponadnarodowych korporacji.⁵ Natomiast rolę przypisaną państwu i jego organom w tym ujęciu

⁴ Por. A. Gore, *Ziemia na krawędzi. Człowiek a ekologia*, Warszawa 1996, s. 229—267; L. R. Brown, Ch. Flavin, S. Postel, *Na ratunek Ziemi. Jak budować gospodarkę światową w duchu ekorozwoju*, Warszawa 1994, s. 126—127, 139—150, 159—167.

⁵ Badania przeprowadzone w 1992 roku przez ONZ wykazały, że na 500 największych na świecie korporacji przypada 70% światowego handlu, 60% inwestycji zagranicznych i 30% światowego produktu krajowego brutto. Por. L. Gabel, B. Sinclair Desgagné, *Reakcje przedsiębiorstw na problemy ekologiczne*, w: *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, red. H. Folmera, L. Gabela, H. Opschoora — wyd. pol. T. Żylicza, Warszawa 1996, s. 369—383; P. Hawken, *Przez zielone okulary. Jak prowadzić interesy, nie szkodzić sobie i innym*, Warszawa 1996, s. 138—157; L. R. Brown, Ch. Flavin, S. Postel, *Na ratunek...*, *op. cit.*, s. 158—159.

polityki ekologicznej pełnią albo instytucje międzynarodowe, jak na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej agendy, Unia Europejska i jej organy, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) albo inicjatywy poszczególnych grup państw lub same państwa

Polityka ekologiczna jako kategoria filozofii

Z kolei filozoficzna perspektywa rozumienia i traktowania polityki każe ją rozumieć jako formę aktywnej, wyrażającej się w konkretnym, codziennym postępowaniu, artykulacji rozumienia siebie przez człowieka i społeczeństwo, jego własnych potrzeb, jego interesów, jego pragnień i obaw.

Takie filozoficzne pojęcie polityki zostało przedstawione w pracy Helmuta Plessnera z 1931 roku pod tytułem *Macht und menschliche Natur*. Niemiecki filozof–antropolog rozwija w niej pojęcie polityki zakładając, że człowiek, jako podmiot, jest odpowiedzialny za swój świat, jako „miejsce”, z którego wypływają wszystkie ponadczasowe systemy, którym jego egzystencja zawdzięcza sens. W omawianym kontekście problematyki ekologicznej można się odwołać do koncepcji Plessnera, jako że pojęcia odpowiedzialności i systemów myślowych nadających sens ludzkiej egzystencji są w takim samym stopniu ważne dla plessnerowskiej antropologii filozoficznej, co dla filozofii ekologii. Jest ona jednym z możliwych sposobów wypracowania na gruncie filozofii uniwersalnego sposobu widzenia problemu polityki ekologicznej.

Zgodnie z ujęciem Plessnera polityka nie jest tylko dziedziną życia społecznego i profesją. Jest głównie „stanem ludzkiego życia, w którym nie tylko zewnętrznie i prawnie, lecz z gruntu i z istoty nadaje ono sobie swą konstytucję oraz utrzymuje się w świecie i przeciw światu. Jest ona horyzontem, dzięki któremu człowiek uzyskuje sensowne odniesienie siebie samego do świata...”⁶. Od polityki w takim rozumieniu nie ma ucieczki. Przenika wszystkie dziedziny życia człowieka, jest jego przeznaczeniem. W polityce najistotniejsze jest to, że człowiek decyduje się na siebie i decyduje o sobie. Każda decyzja jest krokiem na nie kończącej się drodze człowieka do samookreślenia. Królestwo zwierząt i roślin jest nastawione na realizację naturalnych możliwości. Inaczej tutaj. Istota ludzka nie może przestać być istotą polityczną, bo swoją przyszłość ciągle na nowo musi określać. Polityka jest nieskończonym zbiorem kolejnych decyzji, które mają człowieka wybawić od hamujących jego rozwój niebezpieczeństw i uwolnić od ciągle powracającej niepewności.

Po przeniesieniu koncepcji Plessnera na grunt problematyki ekologicznej należy mieć na uwadze: a) cel polityki i b) metodę działania politycznego.

⁶ H. Plessner, *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1994, s. 80–81.

Celem polityki w filozoficznym znaczeniu tego słowa jest uzyskanie pewności bytu. Kryzys ekologiczny i perspektywa ekologicznej katastrofy pozbawiają tej pewności coraz szersze rzesze ludzi zdolnych myśleć o jutrze. Budzą ich obawy i potęgują poczucie niebezpieczeństwa. Świat staje się obcy. Lecz obcość, jak uczy Plessner, jest drugą stroną nas samych. To, co uobecnia się człowiekowi jako obcość i wywołuje agresywne stanowisko obrony i ochrony, zależy każdorazowo od ludzkiej postawy życiowej wobec siebie i świata. Jeżeli czujemy obcość wobec własnego świata, znaczy to mniej więcej tyle, że pora zmienić własną postawę życiową. Jeżeli tę obcość wywołują świadectwa kryzysu ekologicznego, jeśli ją potęgują znamiona ekologicznej katastrofy, należy na nowo prześledzić własną postawę życiową jako najgłębiej skryte i najobfitsze źródło tych faktów.

Metodą działania politycznego, w zamyśle niemieckiego antropologa, jest postępowanie, które ma na względzie zachowanie i pomnożenie własnej mocy przez zawężenie lub unicestwienie obszaru mocy obcej. Konstytutywnym elementem ludzkiego życia jest permanentna postawa „za” i „przeciw”. Stan kryzysu ekologicznego i zagrożenia życia na Ziemi stwarzają sytuację wymagającą od każdego człowieka nowego określenia przed samym sobą relacji wróg—przyjaciel, wyznaczenia nowych granic własnej sfery wobec sfery odczuwanej jako obca. Gdzie to się ma dokonać? Oczywiście w obrębie własnych postaw, kształtujących horyzont świata. Stanowisko Plessnera nie dopuszcza innej możliwości.

Zasadniczymi aktami polityki w rozumieniu Plessnera jest wszystko to, przeciwko czemu opowiada się człowiek i ku czemu skłania, całość jego zamierzeń, wachlarz celów, które decyduje się porzucić, całe spektrum aktów ludzkiej woli na „nie” oraz na „tak”. Poprzez nie człowiek odnosi się do całego świata, określa *a priori* swoje rozumienie rzeczywistości, mówienie o niej i działanie wśród jej realiów. Za ich sprawą kształtuje politykę ekologiczną w sensie filozoficznym pojęcia polityki. One mu służą do prowadzenia **polityki ekologicznej w sensie upolitycznionej ekologii**, w której należy upatrywać przeciwieństwo mała, w stosunku do potrzeb o wiele za mała, skutecznej technokratycznej praktyki **polityki ekologicznej jako uekologicznej polityki**. **Dezaprobatą i aprobatą dla konkretnych składników obecnej rzeczywistości** złośliwych ekologiczne oblicze Ziemi jest aktem politycznym, na który stać każdego człowieka, a nie tylko profesjonalnych polityków, gdyż (w sensie wyluszczonej przez Plessnera) **każdy człowiek na swój użytek kształtuje świat jako pożądaną obszar własnej swojskości i bezpieczeństwa**. I jest jednocześnie aktem ekologicznym, ponieważ swojskość i bezpieczeństwo w obecnej sytuacji mogą być generalnie — w skali globalnej — **zapewnione przez zdolność reakcji na sposób, w jaki własne i cudze działania odbijają się na kondycji natury**. Oto uniwersalna — ogólnopolityczna, ponadpartyjna, ponadnarodowa i ponadpaństwowa — przesłanka polityki ekologicznej prowadzonej przez zawodowych polityków.

Filozoficzny dyskurs mówienia o polityce pozwala zatem widzieć w polityce ekologicznej kolejną historyczną formę ekspresji człowieka, który we własnym życiu, w swojej działalności w obu sferach życia, to jest prywatnej i społecznej, daje wyraz własnemu rozumieniu siebie, swojego miejsca we wszechświecie, obawom o stan środowiska przyrodniczego i niebezpieczne konsekwencje katastrofy ekologicznej dla siebie, swojej rodziny, bliźnich, bliższego i dalszego otoczenia.

Zależność między politologicznym a filozoficznym ujęciem polityki

Pozostała jeszcze sprawa wzajemnego stosunku obu dyskursów mówienia o polityce. W świetle historii problemu nasuwa się wyłącznie jedno rozwiązanie. Dyskurs politologiczny nie jest samodzielny. Jest wtórny wobec dyskursu filozoficznego. Przy tym jest wtórny w dwóch znaczeniach tego słowa: chronologicznym i logicznym. W sensie chronologicznym jest wtórny jako późniejszy. Dla żadnego znawcy problemu nie ulega wątpliwości, że zanim nastąpiły czasy politologii refleksja o polityce rozwijała się w obrębie myśli filozoficznej — jako poglądy na państwo, na społeczeństwo, na prawo i na człowieka. Znaczna część historii politologii to filozofia polityki. Protagoras z Abdery, Sokrates, Platon, Arystoteles, Diogenes z Abdery, Seneka, Cyceon, św. Augustyn, tak zwani ojcowie kanoniści, św. Tomasz z Akwinu, Marsyliusz z Padwy, Niccolo Machiavelli, Jean Bodin, Hugo Grotius, Tomasz Hobbes, Monteskiusz, John Locke, Wolter, Jan Jakub Rousseau, Georg W. F. Hegel, John Stuart Mill, Karol Marks i wielu innych filozofów to patriarchowie starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, a nawet współczesnej myśli politycznej. O wiele ważniejszy jest wszakże aspekt drugi — wtórność jako logiczna zależność dyskursu politologii od dyskursu filozofii. Pierwszy nie istnieje bez drugiego, wywodzi się z niego, wspiera się na nim i jest tak długo aktualny jak on. O ile dyskurs politologiczny mówi o polityce w kategoriach zasad kierowania ludźmi i społeczeństwem, o tyle dyskurs filozoficzny służy każdemu człowiekowi i całemu społeczeństwu do określania, definiowania i rozumienia tego, kim jest człowiek i czym jest społeczeństwo, jakie relacje wiążą jednostkę ze zbiorowością, do czego jednostka jest wobec tego zobowiązana i czego się może od zbiorowości spodziewać.

Pomimo to polityka ekologiczna jest zazwyczaj opisywana w kategoriach dyskursu politologicznego. Teoretycy i praktycy polityki ekologicznej na ogół zadowolają się technokratyczną definicją polityki, zgodnie z którą — jak to zostało powyżej stwierdzone — albo jest ona wyłącznie ogółem działań mających na celu sprawowanie władzy, albo jest tylko płaszczyzną godzenia wielu partykularnych interesów grupowych w interesie ogólnospołecznym i zespołem technik służących realizacji tego celu. Wąsko pragmatyczne podejście do polityki ekologicznej sprawia, że jest ona traktowana jako element gry politycznej różnych grup interesów i nacisków. W takim ujęciu obec-

ny kryzys ekologiczny, groźba katastrofy ekologicznej i wynikające stąd liczne problemy społeczne i polityczne są traktowane, jak gdyby były pionkami na szachownicy krótkotrwałych sojuszy politycznych i wyborczych lub środkiem płatniczym do kupna głosów przestraszonych tym wszystkim wyborców, a nie czymś realnym i niebezpiecznym. Polityka ekologiczna ciągle nie jest jeszcze oparta na uniwersalnym fundamencie, który by ją chronił przed wpływem zmian w obrębie politycznych konstelacji i który by zapewnił trwałe i konsekwentne urzeczywistnianie jej zasad i celów.

Przeciwno takiemu, oderwanemu od filozofii, pojmowaniu polityki ekologicznej przemawiają fakty z jej dotychczasowej historii. Za przykład niechaj posłużą dwa. Jeden odnoszący się do polityki ekologicznej o charakterze globalnym; drugi — traktujący o naszych rodzimych, polskich doświadczeniach w tym zakresie.

Niepowodzenie konferencji ONZ *Środowisko i rozwój* (tak zwanego Szczytu Ziemi) w Rio de Janeiro w 1992 roku, największego w dotychczasowej historii ludzkości międzynarodowego zgromadzenia społeczności światowej w sprawach ochrony środowiska, na którym spotkały się delegacje rządów 183 państw i licząca 30 000 rzesza nieformalnych uczestników reprezentujących organizacje i ruchy ekologiczne, dowiodło fiaska polityki ekologicznej w jej obecnej postaci na skalę międzynarodową.

To samo można powiedzieć o polityce ekologicznej prowadzonej przez poszczególne państwa, na przykład Polskę. Przykład Polski jest wymowny o tyle, że pod koniec lat osiemdziesiątych konieczność przeprowadzenia radykalnych reform ustrojowych i gospodarczych była między innymi uzasadniona względami ekologicznymi. W rozmowach „Okrągłego Stołu” problemy środowiska naturalnego zajęły wiele miejsca. Dużą rangę nadano przyjętym wówczas uzgodnieniom na temat ekologicznej polityki państwa. Pierwszą próbą pełnej realizacji ustaleń „Okrągłego Stołu” był *Program gospodarczy* rządu Tadeusza Mazowieckiego z października 1989 roku. Drugą — program rozwinięty przez ten gabinet w dokumencie *Polityka ekologiczna państwa* z listopada 1990 roku. Trzecią — za rządu sformułowanego przez Jana K. Bieleckiego — uchwała sejmowa z 10 maja 1991 roku ⁷ (Uchwała Sejmu RP z 10. 05. 1991 r. w sprawie polityki ekologicznej — M.P. nr 18, poz. 119 ⁸). Niestety, na tym się skończyło. Począwszy od 1992 roku coraz bardziej widoczne staje się odchodzenie polityków od problematyki ekologicznej: utknęły prace nad nowelizacją ustawy o ochronie środowiska, o nowym prawie wodnym, o gospodarce odpadami. „Brak stabilizacji życia politycznego — jest powodem niekonsekwencji w realizacji tworzonych programów

⁷ Por. B. Fiedor, *Ekologiczne problemy prywatyzacji*, w: „Ekonomia i Środowisko” 1994, nr 2, s. 9—10 — czasopismo Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych.

⁸ Por. *Przestanki nowej polityki ekologicznej państwa* (maszynopis), MOŚZ NiL, Warszawa 1991.

ekologicznych. (...) Kampania wyborcza z 1993 roku pokazała zaś, że większość partii sprawy ochrony środowiska traktuje jako mało istotny dodatek do swoich programów wyborczych”.⁹ W świetle zmiany u steru rządów z 1997 roku przytoczone słowa nic nie straciły na aktualności. Ekologia staje się częścią nowego rytuału politycznego.

Analiza tych i podobnych przypadków prowadzi do następującego wniosku: **słabość i chwiejność dotychczasowej polityki ekologicznej jest wynikiem braku zakorzenienia tej polityki w podłożu wszelkiej polityki, w tym, na co wskazuje filozoficzny dyskurs mówienia o polityce.**

Podsumowanie

To, co zostało powiedziane o zależnościach między dyskursem politologicznym i dyskursem filozoficznym mówienia o polityce jako takiej, należy powtórzyć w odniesieniu do polityki ekologicznej. Również w przypadku polityki ekologicznej dyskurs politologiczny jest wtórny wobec dyskursu filozoficznego. O ile dyskurs politologiczny mówi o polityce ekologicznej w kategoriach kanonów kierowania ludźmi i społeczeństwem ze względu na ustalone priorytety środowiskowe, o tyle dyskurs filozoficzny służy każdemu człowiekowi i całemu społeczeństwu do określania, definiowania i rozumienia tego, kim jest człowiek we wszechświecie i czym jest społeczeństwo jako ogół ludzi podobnie rozumiejących świat i mających do niego określony stosunek, żywiących w związku z nim określone oczekiwania, pragnienia, ale i obawy. O ile dyskurs politologiczny mówi o polityce ekologicznej w kategoriach zasad regulujących sposób dysponowania dobrami przyrody i naturalnymi zasobami energii, o tyle dyskurs filozoficzny powiada, czym jest przyroda dla człowieka i dla społeczeństwa oraz jakie role pełni w życiu jednostki i zbiorowości. Dyskurs politologiczny mówi o polityce ekologicznej w kategoriach płaszczyzny uzgadniania interesów partykularnych grup społecznych w związku z koniecznością zmiany dotychczasowych reguł korzystania przez społeczeństwo ze środowiska, natomiast dyskurs filozoficzny określa czym jest dobro, a zwłaszcza czym jest wspólne dobro jako warunek wyrzeczenia się przez poszczególne grupy społeczne części własnych roszczeń do przyrody i wobec innych grup społeczeństwa. Dyskurs politologiczny mówi o polityce ekologicznej w kategoriach starań podejmowanych w różnych sferach działalności państwa (na przykład gospodarki, edukacji, systemu opieki zdrowotnej, kultury) w celu stworzenia optymalnych warunków do uzgodnienia rozbieżności istniejących w kwestiach środowiskowych między różnymi grupami społecznymi, dyskurs filozoficzny umożliwia czło-

⁹ Z. M. Karaczun, *Polityka ochrony powietrza atmosferycznego w Polsce*, w: „Ekonomia i Środowisko”, *op. cit.*, s. 58.

wiekowi artykulację jego interesów w terminach wspólnego dobra człowieka i przyrody oraz systemu wartości, ideałów i norm broniących tego dobra przed zamachami ze strony człowieka i instytucji społecznych.